goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
17 lipca 1942 r.
Nr. 307
Cena w Wilnie 5 fen.

Walki pościgowe kontynuowane bez wytchnienia

Skuteczne bombardowanie Rostowa. — Zatopienie dwu sowieckich łodzi podwodnych w zatoce Fińskiej. — Zacięte walki na środkowym odcinku stanowisk El Almein.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 16 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowym odcinku frontu wschodniego kontynuuje się bez wytchnienia walki pościgowe. Otoczone i odcięte grupy nieprzyjaciela próbowały bezskutecznie przełamać się na wschód. Straty przeciwnika i wzięta zdobycz nie są jeszcze ustalone. Silne zespoły lotnictwa atakowały bolszewickie połączenia na zapleczu i rozproszyły liczne kolumny. Samoloty bojowe bombardowały Rostów i kilka portów na wybrzeżu Kaukaskim. W ważnych wojskowych urządzeniach miasta Rostowa powstały wielkie i liczne pożary. Celnymi trafieniami zatopiono jeden frachtowiec.

Nieprzyjaciel kontynuował silne ataki czołgów na przyczółek mostowy Woroneż. Przy współudziale lotnictwa odparto w ciężkich krwawych walkach wszystkie ataki.

Na pozostałym froncie tylko walki o miejscowym znaczeniu.

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej zatopiły w zatoce Fińskiej dwie sowieckie łodzie podwodne.

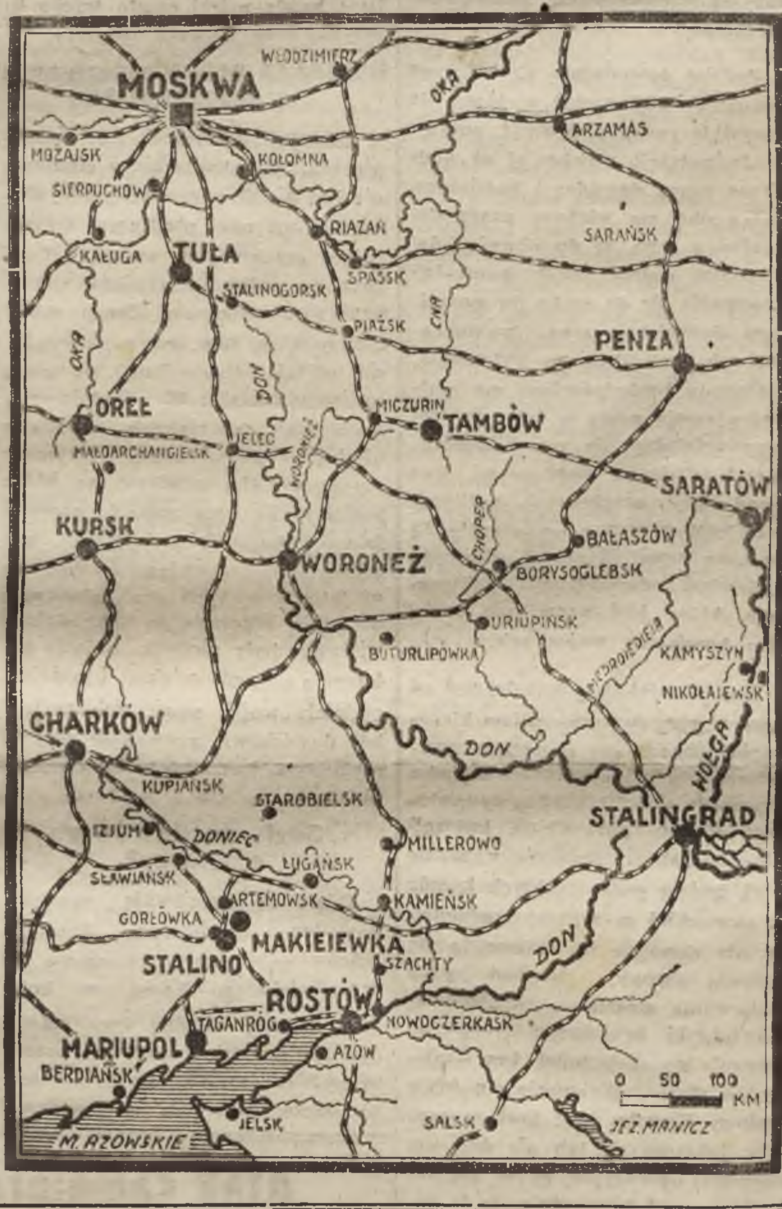
W Egipcie odparto ataki nieprzyjaciela przeprowadzone wielkimi siłami na środkowym odcinku stanowisk El Alamein. W przebiegu zaciętych walk wzięto w przeciwnatarciu 1.200 jeńców i zniszczono pewną liczbę wozów pancernych i pojazdów mechanicznych.

W zachodniej części Morza Śródziemnego zaatakowały niemieckie samoloty bojowe brytyjski krążownik i uszkodziły go trafieniami bomb.

Podczas ataków brytyjskich lotników myśliwskich na wybrzeża zajętych terenów zachodnich powiodło się w ciągu dnia wczorajszego strącić 6 nieprzyjacielskich samolotów.

RZYM. Kwatera Sił Zbrojnych podaje: Na południowym odcinku frontu egipskiego zaatakowano silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze i odrzucono na wschód. Na wschód od El Alamein zaatakowały formacje włoskich samolotów bojowych koncentrację wojsk. Kilka tuzinów samochodów zniszczono albo spalono. Kilkakrotne spotkania samolotów myśliwskich miały pomyślny przebieg dla lotnictwa Osi. Myśliwce włoskie zestrzeliły 9 brytyjskich samolotów, a niemieckie myśliwce cztery.

Dniem i nocą kontynuowano ataki na ważne urządzenia wojenne na Malcie. Nad wyspą myśliwce niemieckie zestrzeliły cztery nieprzyjacielskie samoloty. 2 samoloty własne nie powróciły z walk. Ubiegłej nocy przeleciały samoloty angielskie nad kilku miejscowościami na Sycylii i w Kalabrii. Zrzucono kilka bomb bez skutku w pobliżu Saponara Villa Franca (Messyna).



BERLIN. (DNB). Jak podaje Nacz. Dow. Sił Zbrojnych brytyjskie zespoły myśliwskie w dniu 15 lipca kilkakrotnie nalatywały na obszar wybrzeża Kanału i były zmuszone do walki nad wybrzeżem i morzem przez myśliwców niemieckich na aparatach systemu Focke-Wulf.

Niedługo po godzinie 9 liczne Spitfire przeleciały obszar ujścia rzeki Sommer, gdzie odbyła się walka powietrzna, trwająca około 20 minut, w ciągu której niemieccy myśliwcy zestrzelili 2 brytyjskie samoloty typu Spitfire bez żadnych własnych strat. Gdy Brytyjczycy usiłowali przedostać się w godzinach popołudniowych na teren na zachód od Boulogne, zostali oni spotkani przez myśliwców niemieckich jeszcze przed osiągnięciem wybrzeża. W powstałych walkach powietrznych osiągnął kawaler Wieńca Dębowego do Rycerskiego Żelaznego Krzyża, kapitan Priller swe 75 zwycięstwo powietrzne przez zestrzelenie aparatu myśliwskiego typu Spitfire. Inny samolot brytyjski strącono na wybrzeżu Kanału przez działanie piechoty niemieckiej. Pojedyńczo latający samolot brytyjski Hudson, został wciągnięty do walki i zestrzelony przez samolot myśliwski Messerschmitt'a u wybrzeża norweskiego koło Drontheim.

Tym sposobem Brytyjczycy w ciągu 15 lipca utracili nad Kanałem i przy wybrzeżu norweskim razem 5 samolotów.

Wódz Niemiec przyjął premiera Gailani

Z Kwatery Głównej Führera, 15 lipca.

Wódz Niemiec przyjął we środę, w obecności ministra Rzeszy von Ribbentropa irackiego premiera Raszyd Ali El Gailani'ego. Rozmowa toczyła się w duchu pełnej zaufania przyjaźni, jaką naród niemiecki żywi wobec narodów arabskich.

Decyzja zapadła

Gandhi wzywa Anglię do wycowania się z Indii

BANGKOK. (DNB). Decyzja w Wardha zapadła. Gandhi wezwał ultymatywnie Anglię, by bezwzględnie wycofała się z Indii — tak oświadczył rzecznik Hinduskiej Ligi Niepodległościowej w Azji Wschodniej w dniu 15 lipca przez radio. W wypadku, gdy Anglia tego ultimatum nie przyjmie, masy hinduskie rozpoczną nowy ruch cywilnego nieposłuszeństwa.

Również Hinduska Liga Niepodległościowa w Azji Wschodniej, licząca 2 miliony członków, popiera w całej pełni ultimatum Gandhiego. Mówca hinduski zaznaczył, że można przyjąć jako rzecz pewną, że Anglia nie wycofa się dobrowolnie z Indii i że dlatego wkrótce rozpocznie się ruch masowy narodu hinduskiego o wolność Indii pod przewodnictwem Gandhiego.

Niebezpieczna lekkomyślność

GENEWA. (Materiał londyński). „Daily Herald" zwraca się przeciwko niektórym brytyjskim rzeczoznawcom wojennym, którzy, jak stwierdza pismo, uważają za słuszne lekko traktować sukcesy Niemców na froncie wschodnim. Dziennik pisze, że błędne są twierdzenia, jakoby zdobycze terenowe w Rosji nie mają znaczenia dla przebiegu wojny, gdyż przecie można złamać stos pacierzowy przeciwnika, nie zabijając go przytem. Posuwanie się Niemców naprzód na froncie wschodnim grozi sparaliżowaniem całego systemu transportowego rosyjskiego, lub też spowodowało już jego zahamowanie.

Również we Francji żydów izolowano

PARYŻ. (DNB). W zajętej Francji zabroniono żydom odwiedzania oraz używania miejsc publicznych oraz przedstawień. Należą tu restauracje wszelkiego rodzaju, kawiarnie, teatry, kina, koncerty, teatrzyki i inne zakłady rozrywkowe, publiczne biura telefoniczne, rynki tygodniowe i roczne, miejsca kąpielowe, uzdrowiska, biblioteki i wystawy publiczne, zamki, pałace, historyczne budowle i pomniki sztuki, zawody sportowe, w których nie wolno im być ani uczestnikami ani widzami, tereny wyścigowe, obozy wypoczynkowe i ogrody publiczne.

Prasa dzienna powitała z uznaniem te zarządzenia. „Matin" pisze, że z chwilą wprowadzenia oznaki żydowskiej zaczęło zdawać sobie sprawę, że żydzi opanowali wszelkie dziedziny życia publicznego, wobec czego zarządzenie to wywołało głęboki odruch w znacznej większości ludności francuskiej i odpowiadało ogólnemu żądaniu. „Petit Parisien" wskazuje, że żydzi wszędzie występowali w sposób prowokujący i arogancki i że w 80% zajmowali się potajemnym handlem, wówczas gdy ludność francuska musiała znosić ciężkie warunki teraźniejszego życia. W dzienniku „Oeuvre" mówi się, że wydane zarządzenia jaśniej niż dotychczas dowodzą, że Francuzi są u siebie w domu i nie zechcą ścierpieć machinacyj żydowskich, które tak ujemnie odbiły się na życiu narodu francuskiego. „Ajour d'hui" oświadcza, że zarządzenie to jest pierwszym krokiem do zaprowadzenia porządku.

Na wyzwolonym Krymie

MADRYT. (DNB). „Życie w Symferopolu — pisze korespondent gazety „Ya" z Krymu — tak bardzo się zmieniło w czasie zajęcia kraju przez Niemców, że wydaje się to trudne do uwierzenia. Ludność Krymu, która po większej części składa się z Tatarów z domieszką bułgarsko-grecką, (Rosjanie zaś stanowią tylko piątą część ogółu ludności) z trudem jedynie znosiła ciężar bolszewickiego systemu. W ukryciu żyła właściwa narodowość dalej i mimo surowego pilnowania przez komisarzy sowieckich wszczepiona dzisiejszemu pokoleniu. W trzymanych w ukryciu szafach przechowywano stare kolorowe stroje i przedmioty ozdobne, które nosili już przodkowie, albowiem czekano na dzień wyzwolenia.

Dzień ten nadszedł z chwilą zajęcia miasta przez oddziały niemieckie. Ludność witała żołnierzy Osi nie jak nieprzyjaciół i zdobywców, lecz jako wybawców. Wydobyto ze skarbców stare odświętne szaty i miasto przybrało znowu swój dawny wygląd, przypominający życie w krajach śródziemnomorskich".

Korespondent zwraca następnie uwagę na to, że bolszewicy zniszczyli wszystkie środki żywności, albo je wywieźli, tak że wśród ludności panowała wielka bieda. Szybko ją jednak usunięto, albowiem wojska niemieckie zorganizowały natychmiast zaopatrzenie. Po wejściu do miasta żołnierze niemieccy dzielili się szczerze i po koleżeńsku swoim chlebem ze swoimi gospodarzami na kwaterach. Trudno opisać radość ludzi z powodu uwolnienia ich od jarzma bolszewickiego, a w Symferopolu panuje dzisiaj szczęście i radość. Stare pieśni ludowe rozbrzmiewają znowu w domach i na ulicach.

Zniszczenie sowieckiej siły bojowej

BERLIN: (DNB): W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu Nacz. Dow. Sił Zbrojnych DNB dowiaduje się ze sfer wojskowych: Na odcinku południowym frontu wschodniego akcję wojsk niemieckich i sojuszniczych cechuje broń o zwiększonej szybkości działania i wielkiej ruchliwości. W niezmordowanym ściganiu rozszerzyły te szybkie oddziały miejsca przerwania i zajęły ważne punkty kluczowe w głębi pozycji nieprzyjacielskich. W związku z wielkimi stratami bolszewickimi należy zapatrywać się na powodzenie niemieckich działań atakujących nietylko z punktu widzenia zdobyczy terenowych. Ważniejszą rzeczą jest raczej zniszczenie nieprzyjacielskiej siły bojowej, jakkolwiek częściowo wyraża się ono i w zdobyczach terenowych. Przede wszystkim to właśnie cechuje obecną sytuację na froncie wschodnim.

———ooo———

Krwawe starcie w Egipcie

ALGECIRAS. Wiadomości, nadeszłe do Gibraltaru z Kairu mówią o krwawych starciach pomiędzy demonstrantami egipskimi, a oddziałami angielskimi, przyczem z obu stron są zabici. Wiadomość ta wywołała w Gibraltarze wielką konsternację i poważne napięcie uwagi.

ALGECIRAS. Jak donoszą z Gibraltaru, liczni robotnicy tamtejszych warsztatów okrętowych porzucili pracę wskutek złego traktowania i niedogodnych warunków pracy. Robotników tych aresztowano i sądownie skazano jako dezerterów na roboty przymusowe.

Walka zbliża się do wielkiego rozstrzygnięcia

SZTOKHOLM. (DNB). United Press donosi z Moskwy, że dla narodów Związku Sowieckiego staje się coraz bardziej jasnym, że cały Związek Sowiecki coraz silniej jest zagrożony wskutek niepowstrzymywanego naporu masy wojsk niemieckich. Armia czerwona wciąż jest odsuwana na wschód. Wobec tego „Prawda" wzywa czerwonoarmistów do wytężenia sił do najwyższych granic. Związkowi Sowieckiemu wciąż grozi wielkie niebezpieczeństwo. „Krasnaja Zwiezda" oświadcza, że wydaje się, jakoby walka zbliżała się do wielkiego rozstrzygnięcia. Dla Związku Sowieckiego istnieją tylko dwa wyjścia — zwyciężyć lub zginąć.

Sowiecko-żydowski dziennikarz Ehrenburg podobno pisze, że Niemcy już zagrażają rosyjskiemu centrowi nerwowemu. Nie uznawanie niebezpieczeństwa byłoby zbrodnią.

„United Press" następnie donosi, że wołania o pomoc ze strony Związku Sowieckiego stają się coraz bardziej natarczywe. „Prawda" żąda utworzenia wreszcie drugiego frontu i to niezwłocznie. W końcu zaznacza „United Press", że ze wszystkich frontów sowieckich nadchodzą nadzwyczaj poważne wiadomości o sytuacji.

Wzrost niezadowolenia

wśród rolników angielskich

GENEWA. (Materiał londyński). „Daily Mail" w pewnym artykule specjalnym obrazuje sytuację rolnictwa brytyjskiego. Między innymi twierdzi on, że obecnie panuje w kraju nastrój rewolucyjny. Coprawda włościanin angielski z natury jest cierpliwy, konserwatywny i przyzwyczajony ciężko pracować. W czasach pokojowych był on zawsze źle traktowany. Lecz obecnie ma on już dosyć sposobów traktowania przez rząd spraw gospodarstwa rolnego. Rolnik narzeka zupełnie wyraźnie. Troska jego pochodzi z traktowania, jakie stosują wobec niego miejscowe wydziały gospodarki rolnej wojennej, powołane przez rząd. Takie wydziały istnieją obecnie w każdym hrabstwie angielskim i w każdym okręgu wiejskim; interesują się one wszystkim, co robi włościanin brytyjski i pouczają go, jak ma on uprawiać swe pole i siać zboże. Stosują one nawet zwyczaj wywłaszczania zupełnego albo częściowego włościanin, o ile nie stosują się oni do otrzymanych rozkazów, wydanych przez te wydziały.

Płonne nadzieje

GENEWA. (DNB). (Materiał nowojorski). Północno-amerykańskie czasopismo „Life" pisze, że Chiny Czungkingu w ciągu 5 lat wciąż się spodziewały, że demokracje Zachodu wcześniej czy później przyjdą im z pomocą. Nadzieja ta była jedynym czynnikiem, podtrzymującym opór Czungkingu. Lecz narody zachodnie, jak stwierdza czasopismo, pozostawiły Chiny na pastwę losu. Dotyczy to szczególniej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które zostały razem z Wielką Brytanią wyparte w Azji Wschodniej z jednej za drugą pozycyj kluczowych, tak że sytuacja wojenna Chińczyków jest obecnie gorsza niż była kiedyindziej. Pomoc otrzymana przez Czianga-Kai-Szeka od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wynosiła miesięcznie nie miliony ton materiału wojennego, i nawet nie tysiące, a tylko paręset ton. W tych warunkach całą gadaninę aliantów o pomocy dla Czungkingu można nazwać tylko godną wstydu.

Bolszewickie prowadzenie wojny w teorii i praktyce

Wkrótce po zakończeniu wojny domowej, w latach 1917—22 rozpoczęto w Moskwie rozwijać na płaszczyźnie nauki Marksa własną zasadę wojskowego dowodzenia. Miała ona być na wewnątrz i na zewnątrz nowym wyrazem sowieckiego instrumentu wojennego.

Temat ten omawiano w licznych rozprawach i większych publikacjach. Weźmy najbardziej znaną pracę. Tytuł jej brzmi „Mózg armii"; ukazała się w r. 1927—29. Autorem jej jest obecny szef sztabu generalnego czerwonej armii, Borys Szaposznikow, oficer carskiego sztabu generalnego. Z naciskiem podkreśla, że nie tylko całkowicie zerwał z przeszłością, ale jest zdecydowanym bolszewikiem. Stwierdza, że moralność wojny można mierzyć tylko jej rewolucyjnymi celami. Celem wojny, do którego powinno się dążyć, jest podnoszenie produkcyjnych sił gospodarczych, albowiem przyszła wojna będzie absolutna, gdyż poprzez wojnę gospodarczą stanie się wojną domową.

„Zaznaczyliśmy dostatecznie wyraźnie", pisze Szaposznikow, „że wojna jest zjawiskiem społecznym i że najważniejszą rzeczą w wojnie jest siła gospodarcza, i że tylko ona decyduje o charakterze i formach wojny". Według tego wojna jako zjawisko społeczno-historyczne jest „raczej aktem politycznym niż działaniem wojennym".

Dlatego też działalność wielkiej osobistości w zakresie kierowania wojną ma być dziś już niemożliwa. Szaposznikow niedwuznacznie to wypowiada: „Nie jesteśmy skłonni uciekać się do pomocy geniusza". A resztą: „Napoleonowie już nie istnieją, i jasno zdajemy sobie z tego sprawę". Zasadniczo więc nie zaprzecza się działania geniusza w historii, jak to czynił Lew Tołstoj lub doktrynerzy marksistowscy — atoli w czasach obecnych, choć brzmi to paradoksalnie, geniusz nie istnieje, a w rzeczywistości sowieckiej nie może go być.

Szaposznikow stwierdza, że „wojna jest ogólnym zjawiskiem historycznym, którego nie rozwiązują tylko bitwy", lecz gospodarcza siła państwa. Dlatego też wojną narodową, w której są zaangażowane wszystkie dziedziny ludzkiego bytowania, a zwłaszcza dziedzina gospodarcza, nie może kierować ściśle wyspecjalizowany organ, lecz tylko najwyższa władza państwowa przy pomocy całego aparatu państwowego. Wobec tego, że w naszych czasach nie istnieje już wódz „jako odrębne zamknięte w sobie indywiduum", mogące kierować wojną w całym jej zakresie, wódz zmienił się w „kolektyw".

Jak wygląda ten wodzowski „kolektyw"? Z czego się składa i jakie możliwości ma wojskowa osobowość jednostkowa? Tym nowym „naczelnym sztabem generalnym", jak Szaposznikow nazywa najwyższy wojskowy urząd, jest rząd państwa. Wobec tego, że nowoczesna wojna jest kolektywnym zjawiskiem dotyczącym wszystkich dziedzin, także praca naczelnego organu kierującego musi się odbywać zgodnie z zasadami kolektywnymi. Obowiązkiem rządu jest przygotowanie wojny i kierowanie nią „w ogólności i całości". Rząd ostatecznie zatwierdza plan wojenny, i wyłącznie on jest odpowiedzialny za powodzenia lub niepowodzenia wojenne — nie sztab generalny, który wobec swojej dzisiejszej struktury nie jest już wodzem, tak jak dawniej. Albowiem dziś obok operacyjnego sztabu generalnego jest potrzebny sztab gospodarczy i polityczny. Praca wszystkich trzech sztabów jest zjednoczona w ręku rządu jako organu naczelnego. Nowoczesny sztab generalny można więc słusznie nazwać sztabem generalnym włączonym do całości. Taksamo istnieje dziś i „wódz włączony do całości".

Ten wódz, stanowiący cząstkę całości, jest w kolektywie kierującym jednym z licznych funkcjonariuszy państwowych. W razie wojny nie może rościć sobie pretensji do kierowania całokształtem spraw państwowych, lecz jest odpowiedzialny tylko za stronę wojskową wojny. We wszystkich innych sprawach dotyczących kierowania wojną może tylko przedstawiać swoje żądania. Także jego praca jest bardzo rozczłonkowana, i musi być załatwiana sposobem kolektywnym. W ten sposób wzrosło znaczenie podległych mu pojedynczych organów wojskowego kierowania nie tylko w dziedzinie technicznej, ale i w dziedzinie kierownictwa ideowego. Tak według Szaposznikowa przedstawia się kolektywny wódz, któremu zabroniono być geniuszem.

Teoria kierowania wojną była omawiana w Związku Sowieckim także w następnych latach, przy czem u niektórych publicystów zaznacza się coraz to większa skłonność do doktrynerskiej sztywności. Ujawniają się u nich jeszcze silniejsze niż u Szaposznikowa tendencje do wysuwania na czoło kierowania politycznego na niekorzyść wojskowego; zasadniczo przeczą, jakoby w historii istniał geniusz wodzowski. Ale tak zawsze było w Rosji, gdzie dochodziło się zawsze do przesady, a więc przesadna religijność prowadziła do negacji życia i samego siebie, jak to widzimy u Tołstoja, i występowała jako „chrześcijański komunizm anarchistyczny"; przeczyło się boskiej, twórczej swobodzie osobowości, i dlatego dochodziło się przy wartościowaniu wypadków historycznych do podobnych rezultatów, do jakich dochodził bezwzględny ateizm.

×

Jak wygląda dziś najwyższe sowieckie kierownictwo wojną? W jakim stopniu zostały uwzględnione poglądy bolszewickich teoretyków wojskowych, i jakie są praktyczne tego wyniki?

W tydzień po wybuchu wojny, 30 czerwca 1941 r., prezydium rady najwyższej, centralny komitet komunistycznej partii i rada komisarzy ludowych uchwaliły utworzenie specjalnego „Państwowego komitetu obrony", co też uczyniono 2 lipca. Ten Komitet można porównać do Leninowskiej „Rady obrony robotników i włościan" z 1918 r. z tym, że wówczas Rada posiadała znacznie mniejszą władzę niż obecny Komitet. Państwowy Komitet obrony jest naczelnym organem kierującym wojną podczas absolutnej wojny. Można go uważać za zrealizowanie idei „naczelnego sztabu generalnego", jakiego się domagał w swojej książce Szaposznikow. Obejmuje całkowitą władzę państwa i partii, czego do tej pory nie było nawet w Związku Sowieckim.

Uchwały Komitetu są obowiązujące tak dla najwyższej władzy państwowej i organów wojskowych, jak i dla wszystkich rad partii oraz związku młodzieży komunistycznej. Skład Komitetu jest następujący:

Stalin przewodniczący,

Mołotow, zastępca przewodniczącego i ludowy komisarz spraw zagranicznych,

Malenkow, sekretarz centralnego komitetu partii,

Berija, ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego (GPU),

Woroszyłow, marszałek sowiecki.

Jak z powyższego widać, do Komitetu należą najwyżsi reprezentanci władz państwowych i partyjnych, brak jednak zawodowych wojskowych, chyba, że uważać za takiego Woroszyłowa.

Od 20 lipca 1941 Stalin objął także stanowisko ludowego komisarza obrony i jest naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych Związku Sowieckiego. Jego pierwszym zastępcą jest marszałek sowiecki Timoszenko. Ludowym komisariatem marynarki wojennej kieruje admirał Kuzniecow. Dla kierowania całością wojskowych operacyj utworzono „główną radę wojenną". Jest ona naczelnym organem kierującym wojskiem lądowym, do którego należy także broń powietrzna jako niesamodzielna część sił zbrojnych, oraz flotą. Do głównej rady wojennej wchodzi Stalin, Mołotow, marszałkowie sowieccy Woroszyłow, Timoszenko, Szaposznikow, Budienny i Kulik, również komisarz armii Mechlis. W tym organie kierującym mają widoczną przewagę wojskowi, z pośród których Szaposznikow jest reprezentantem carskiego sztabu generalnego, a więc owym wodzem, o którym swojego czasu pisał; nie ulega jednak wątpliwości, że rola jego jest jeszcze bardziej ścieśniona, niż to sobie wyobrażał w swoich rozważaniach teoretycznych.

Jeśli prześledzić strukturę dowodzenia z góry na dół, widzimy, że na czele sowieckich okręgów wojennych, których przed 22 czerwca 1941 r. było 16, stoi naczelny dowódca, który jest jednocześnie przewodniczącym rady wojennej okręgu wojennego. Tę samą zasadę zastosowano przy dowodzeniu poszczególnymi grupami wojska, „frontami" — wszystkie mają swoje rady wojenne. Rada ta jest właściwym organem dowodzącym i składa się z naczelnego wodza, szefa sztabu generalnego i komisarza politycznego.

Niepowodzenia podczas kampanii fińskiej w 1939—40 spowodowały zmiany w zasadzie kolektywnego dowodzenia, atoli po pierwszych wielkich klęskach letnich w 1941 r. wrócono do starego systemu komisarzy, przy czym świadomie wykorzystano doświadczenia z wojny domowej w 1917—22. Na podstawie rozporządzenia rady naczelnej z 16 lipca 1941 zaprowadzono komisarzy wojennych we wszystkich sztabach dywizyjnych i pułkowych, w wojskowych uczelniach i wszystkich instytucjach sowieckich sił zbrojnych. Zgodnie z tą zasadą przydzielono politycznych funkcjonariuszy do poszczególnych kompanij, baterij i szwadronów. Poleca się im wyraźnie nie ograniczać się w czynnościach jedynie do propagandy, ale poświęcać się także pracy wojskowej na frontach. Albowiem komisarz wojenny jest „reprezentantem partii i rządu czerwonej armii i razem z dowódcą ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie zadań wojennych przez wojskową jednostkę"... „Komisarz wojenny jest moralnym dowódcą swojej wojskowej jednostki". „Jest ojcem i duszą pułku". Dowódcą sowieckim przypada więc, jak z powyższego widać, mniej więcej ta sama rola, jaką mieli oficerowie w 1918, z tą różnicą, że dziś są prawie wszyscy wychowankami państwa sowieckiego.

Podział dowodzenia znajduje na zewnątrz swój wyraz w tym, że wszystkie rozkazy dywizyj, pułków i administracji wojskowej są podpisane przez dowódcę i komisarza. Kto z obu ma większe znaczenie, wynika z tego, że do obowiązków komisarza należy „ścisła kontrola" stosowania się do rozkazów naczelnego dowództwa oraz „wymuszanie" ich bezwzględnego wykonania. Polityczny funkcjonariusz ma ułatwioną swoją pracę o tyle, że jest odpowiedzialny nie przed nadrzędnymi władzami wojskowymi, lecz przed swoim przełożonym politycznym komisarzem, a ten przed radą wojenną armii i przed „głównym wydziałem administracji politycznej", który jest naczelnym organem komisarzy wojennych.

Ten przesiąknięty komórkami od dołu do góry sowiecki system kierowania oznacza pod względem wewnętrzno politycznym wzajemne trzymanie się w szachu przydzielonego elementu przez sieć kontroli i kontrkontroli. Robi to wrażenie setek tysięcy poszczególnych komór w sowieckiej maszynie wojennej, by nie dopuścić do załamania się podczas obrony. Natomiast przy atakowaniu umożliwia to stosowanie taktyki brutalnego masowego rzucania do akcji ludzi, bez względu na straty. Wykonuje się ściśle rozkazy Kremlu; jeśli brak warunków taktycznych lub nie dopisują zdolności operacyjne, pędzi się naprzód masy i bezmyślnie się je poświęca.

Por. dr. habil. Claus Grimm

(„V. B.")

Wojna w dżungli na Wschodzie

Migawki z bitwy niszczycielskiej

Okolice Rżewa, w lipcu.

PK. Gdyśmy maszerowali w upale, kurzu i błocie, raptem jeden z nas zaczął mówić o wojnie w dżungli. Nie można mu było nie przyznać słuszności, mimowoli bowiem pobiegły myśli na tysiące kilometrów tam, gdzie sojuszniczy żołnierze Tenna walczą w lasach dziewiczych. Porównanie to może narazie wyda się przesadą, lecz kto poznał kraj w górnym biegu Dniepru, u tego zawsze będzie się z nim wiązało wspomnienie głębokich błot i nieprzebytej dżungli, nad którą huczą miliardy komarów i stale panuje wilgoć.

Przez gęste podszycie lasu przebijały się rozproszone części sowieckich dywizyj kawaleryjskich. Dokąd? Oni już sami tego nie wiedzą, gdyż wszędzie, gdzie się pojawią, spotyka ich ogień naszych wozów pancernych. Nawet najmniejsze koniki włościańskie nie mogą tutaj przejść. A co to znaczy, uwypukli fakt, że każdy bochenek chleba i każdy nabój często trzeba tu przenosić na barkach tragarzy.

Nieudana próba przerwania się bolszewików

Dżungla, jakkolwiek jest niebezpieczna, dla niemieckiego żołnierza nie jest nie do przezwyciężenia. Dowiedli tego nasi piechurzy, maszerujący przez nią na wroga. Rozpaczliwe próby bolszewików przerwania się załamały się. Zacięte walki rozwijają się tam, gdzie nieprzyjaciel usiłuje przecisnąć się masą swoich dywizji. W całodniowych drobnych utarczkach dokonano osłabienia przeciwnika. Utrzymały się stanowiska artylerii, na które pędzili bolszewicy coraz to nowymi falami. Otoczony przeciwnik jest zdolny do wszystkiego. Pomimo wielkich krwawych strat, atakowali oni stale. Wreszcie po kilku dniach widoczne były pierwsze objawy załamania się, gdy większe i mniejsze oddziały wojsk sowieckich zostały bez dowództwa, posuwając się w rozmaitych kierunkach bez żadnego planu.

Gdzie są dowódcy sowieccy?

Gdzie się podziewają sowieccy dowódcy i komisarze? Zeznania jeńców potwierdziły tworzenie się coraz większego chaosu w kotle koło Rżewa. Według tych zeznań dywizje sowieckie usiłowały przede wszystkim przerwać się kolumnami na północ. Lecz tam już znajdował się nasz front odpierający niedający się przełamać. Wówczas tysiące skierowały się z powrotem na południe. I nie tylko obawa zniszczenia ale i głód pędziły rozpadającą się armię naprzód. Zanim bolszewicy mogli się zorientować, natknęli się również na południu i południowym wschodzie na pułki niemieckie, które w tym czasie szybko posunęły się naprzód. Zbiorowisko armii, liczące jeszcze dziesiątki tysięcy rozpadło się na mniejsze grupy, działające na własną rękę, bowiem, jak mówili sowieccy oficerowie i komisarze, im mniejsza grupa, tym łatwiej wyśliznąć się.

Jeńcy opowiadali, jak ich dowódcy zbierali się w małe grupki i umykali na koniach, grożąc rewolwerami każdemu, kto by chciał do nich się przyłączyć. W takiej chwili chaos wzrósł do rozmiarów rozpaczy. Pewien jeniec, znajdujący się w otoczeniu naczelnego dowódcy 39 armii sowieckiej, generała Maslennikowa, zeznał, że generał uciekł przed trzema dniami samolotem i że z nim razem zabrali się jeszcze inni wyżsi oficerowie i komisarze. „Trzymajcie się i brońcie". Te cyniczne słowa wypowiedział uciekający generał do swoich żołnierzy oczekujących zniszczenia.

Propaganda bolszewicka w ciągu wielu miesięcy chełpiła się, że od czasu bitwy zimowej żołnierze sowieccy mogli się trzymać na zapleczu naszego frontu na południo-zachód od Rżewa. Szeregi jeńców, obecnie wlokących się po ciężko rozjeżdżonych drogach wskazują, że sowiety zebrały w rzeczywistości z rezerw ludzkich wszystko, co mogły, żeby tutaj jeszcze raz przejść do ofensywy. Obok starych siwogłowych mężczyzn, obok przedstawicieli wszelkich narodów dalekiego wschodu, zwracają uwagę najmłodsi reprezentanci armii sowieckiej. Młodzież 14 i 15-letnia o krótko ostrzyżonych głowach, i tępych, pozbawionych wyrazu oczach, a wśród nich kobiety w uniformach, z obciętymi włosami, z pośród których wiele jest zaledwie nieco starszych od najmłodszych z ich męskich kolegów. Wszystko to zostało rozproszone w chaosie tego kotła. Już nikt się o nich nie troszczy. Wychodzą teraz z gęstych lasów i głębokich błot. Jest to zmęczona apatyczna masa, formowana w niezliczone szeregi jeńców.

Stalin ponownie utracił jeszcze jedną armię.

Atak samolotów niemieckich

BERLIN. Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 13 lipca pewien dworzec przeładunkowy na środkowym odcinku frontu wschodniego na południowy wschód od Tuły. Bomby wybuchły w kilku przygotowanych do odjazdu pociągach towarowych jak również wśród pociągów, z których wyładowywano oddziały wojskowe i materiał wojenny, wyrządzając ciężkie szkody. Inne niemieckie samoloty bojowe bombardowały tej samej nocy pewne lotnisko na północny zachód od Moskwy. Trafiono celnie bombami hangary i gotowe do startu samoloty.

TOYAMA

„Starzec z góry" — wielki patriota japoński

Najbardziej uroczystą rocznicą jest w Japonii 77 i 88 rocznica urodzin. A jeśli chodzi w dodatku o takiego człowieka jak Toyama, obchodzącego 88 rocznicę urodzin w czasach odnoszenia największych zwycięstw, jest to wydarzenie, w którym bierze udział całym sercem nie tylko Japonia, ale i sprzymierzeńcy oraz przyjaciele. Dlatego też podajemy w skrócie życiorys tego wielkiego, niezwykłego, a nawet jedynego w swoim rodzaju człowieka.

Toyama, urodzony w 1854, jest bez wątpienia najpopularniejszym człowiekiem w swej ojczyźnie i wśród swojego narodu. Od lat siedemdziesięciu wpływał decydująco na historię Japonii. Był politycznie czynny już wówczas, gdy Japonia po kilkusetletnim pozornym śnie przebudziła się i szybko potrafiła nawiązać nić z nowymi czasami. Ogólnie nazywa się go „Wielkim patriotą" albo, po prostu, wśród ludu, „starcem z góry".

Toyama w ciągu ostatnich 70 lat ucieleśniał pod każdym względem sumienie narodowe. Pewnie, przez nikogo nie inspirowany, prowadził swój naród właściwymi drogami, jasno, przewidując daleko naprzód. Szczęście czy bogactwo, honor czy sława — on zawsze dawał hasło, a zawsze na czele stawiał honor. Brał udział przy zawieraniu sojuszu Trzech; zorientował się w celu i dążeniach pracy i drogi Adolfa Hitlera oraz w nowej lepszej przyszłości narodów; jest ostatnim żyjącym świadkiem potężnego rozwoju Japonii od cesarza Meiji do Szonanu, do Aleut.

Mając lat 70, założył tajne stowarzyszenie „Czarny smok", które w decydujących okresach z żelazną konsenkwencją przyczyniało się do zwycięstwa patriotycznych konieczności. Stowarzyszenie, które pracowało przy pomocy sztyletu i bomb, jeśli nie można było inaczej, które decydowało się nawet na konflikt z władzą państwową, jeśli doszło do przekonania, że jest to niezbędne. A japońska policja miała zawsze bardzo delikatne wyczucie „narodowej dyskrecji".

Wielu, bardzo wielu kierujących mężów stanu to uczniowie Toyamy, którzy z czcią uznają go za swego mistrza. Z czcią, a nawet największą czcią obchodzi się uroczystość jego urodzin, i uroczyste nastroje panują wszędzie, gdzie się pokaże krzepki „starzec z góry" — a widać go wówczas i wszędzie tam, gdzie i kiedy wydaje się mu koniecznym wystąpić. Mało jest chyba na ziemi ludzi, którym los, tak jak jemu, pozwolił oglądać spełnienie wszystkich narodowych marzeń, pragnień i konieczności.

O „starcu z góry" kursuje wśród narodu japońskiego prawie tyle anegdot, ile w Niemczech o „starym Frycu".

Przed wybuchem wojny japońsko-rosyjskiej książe Ito, który był premierem, zdaniem Toyamy zbyt długo się namyślał. Toyama udał się do księcia i przekonywującym oraz groźnym przemówieniem osiągnął decyzję wypowiedzenia wojny.

A gdy „Czarny smok" przed mniejwięcej dziesięciu laty potrzebował na ważną sprawę patriotyczną pieniędzy, i to dużo pieniędzy, i zwrócił się do wybranych bogatych rodaków, pewien bankier, pomimo kilkakrotnych próśb, nie chciał nic dać. Wówczas starzec odciął sobie poprostu średni palec prawej ręki i przesłał go wzdragającemu się jako upomnienie. Po tym „delikatnym upomnieniu" „Czarny smok" otrzymał sumę dwukrotnie wyższą niż się spodziewał.

Toyama, ten naprawdę bohaterski charakter, przez długie, długie lata jest duchem opiekuńczym swego narodu, umiłowanej swojej ojczyzny. Oby „starzec z góry" — a wydaje się, że jest to pewne, — dożył chwili ostatecznego zwycięstwa naszych narodów, i żył ponad to jeszcze długo w wielkich czasach po zawarciu pokoju, nabrzmiałych pracą twórczą i szczęściem.

K. Meusser

(„W. Z.")

Dziś jest źle jutro może być jeszcze gorzej

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjski komentator radiowy Tahoe Haol oświadczył 14 lipca na temat sytuacji militarnej: Jeśli chodzi o Związek Sowiecki wiadomości dzisiaj są złe. Są one gorsze, aniżeli były wczoraj, a jutro mogą być jeszcze gorsze. Bolszewicy nie mogą sobie już więcej pozwolić na stratę terenu. Każdy kilometr kwadratowy, który oni oddają, zmniejsza obszar zatrzymania się Timoszenki. Niemcy posiadają dzisiaj taką samą siłę uderzenia jak przed tygodniem. Atak niemiecki w tym roku jest cięższy aniżeli w roku ubiegłym. Trzeba się spodziewać, że również rosyjskie straty są ciężkie.

Cztery błędy bolszewików

z których obecnie korzysta dowództwo niemieckie

BERLIN, (DNB). Korespondent wojskowy DNB pisze: Od czasu, gdy wielka niemiecka ofensywa na wschodzie przed kilku dniami rozszerzyła się na południe, skoro więc obecnie również rejon na południe od Charkowa wciągnięty został w operacje wojenne, sytuacja Timoszenki w dalszym ciągu wyraźnie się pogorszyła. Na tyłach całej sowieckiej armii donieckiej znajdują się już od kilku dni korpusy wojsk niemieckich i sprzymierzonych, które po zdobyciu Woroneża zawróciły na południe a obecnie na tyłach armii sowieckiej nad Donem odcięły również jej połączenia na wschód. Skoro obecnie również od zachodu na armię doniecką Timoszenki uderzają wojska niemieckie i sprzymierzone, marszałek sowiecki ma tylko do wyboru: albo przez pośpieszny odwrót wycofać się z pozostałego donieckiego rejonu przemysłowego i uniknąć okrążenia wycofując się na południe, albo stanąć do bitwy z europejskimi wojskami.

Według komunikatów sztabów frontowych Timoszenko zdaje się sądzić, że w tej chwili może skorzystać jeszcze z jednej i z drugiej alternatywy. Pewne jest to, że sowieckie rozkazy do odwrotu odnosiły się dotychczas w istocie do wojsk, które rozbite zostały na silnie umocnionym odcinku Charków — Kursk — Woroneż i o ile zdołały ujść zniszczenia starały się uciec na południe.

Miarodajne niemieckie czynniki wojskowe powiadają, że i ten również manewr Sowietom się nie udał. Tutaj więc w rejonie znajdujących się jeszcze w ręku sowieckim resztek okręgu donieckiego zapowiadają się wielkie wypadki. Strata tego obszaru byłaby dla prowadzenia wojny przez Sowiety w każdym razie więcej aniżeli tragiczna, ponieważ na tym obszarze znajduje się ostatnie skupienia ważnych gałęzi przemysłu zbrojeniowego w sprzyjającej sytuacji komunikacyjnej w Europie.

Ale nie mniej ważne jest to, co się dzieje w łuku Donu, daleko na wschód od tych sił niemieckich, które odcięły sowieckiej armii donieckiej połączenia z zapleczem. Tutaj nad samym Donem i na wschód od niemieckich przyczółków nad Donem zarysowują się cele strategiczne, których grożące osiągnięcie przez wojska niemieckie i sprzymierzone usprawiedliwia całkowicie dręczącą troskę w Moskwie i w Kujbyszewie. Z takim rozwojem wypadków przeciwnik nie liczył się — jak w ogóle istotnym rysem pierwszej tegorocznej niemieckiej wielkiej ofensywy są fałszywe obliczenia sowieckiego sztabu generalnego. Czterokrotne są błędy, z których obecnie korzysta dowództwo niemieckie:

1. Niemiecka bitwa odpierająca w zimie wzbudziła w Sowietach, u Anglików i u Amerykanów wrażenie, że straty niemieckie są tego rodzaju, że do tegorocznych rozstrzygnięć ostatecznych można przystąpić z nadzieją, iż niemiecka siła wojenna zaczyna maleć. Niemiecka taktyka punktów oporu pozwoliła jednak niemieckiemu dowództwu wojennemu właśnie na to, na co nie mógł sobie pozwolić przeciwnik, spodziewający się rozstrzygnięcia w zimie, mianowicie na oszczędzanie ludzi i materiału wojennego.

Obsadzone niewielkimi siłami osłaniały te punkty oporu cały front, podczas gdy główna masa wojsk niemieckich poza zasłoną tych punktów oporu przeniosła się na leża zimowe i mogła być według doświadczeń ostatniego lata przeszkolona w używaniu nowej broni i posługiwaniu się nową taktyką. Tymczasem nieprzyjaciel krwawił się i niszczył materiał wojenny, którego z konieczności musiało mu zabraknąć na wiosnę 1942 r.

2. Z tego wynika, że Niemcy prawie po trzech latach wojny rozporządzały i rozporządzają dla celów nowych ofensyw nie tylko największą armią lądową świata, lecz że również wskutek bardzo intensywnej produkcji w swoim przemyśle potrafiły tę armię zaopatrzyć w lepsze materiały wyposażenia aniżeli kiedykolwiek przedtem.

3. Obydwie strony zdawały sobie sprawę z tego, że nowa ofensywa niemiecka nie może zaskoczyć ani co do przestrzeni, ani co do czasu. W zrozumieniu ważności Kaukazu z jego źródłami nafty i zdając sobie sprawę że strategicznie decydujący właśnie jest południowy odcinek frontu wschodniego, zgromadził tutaj Timoszenko najlepszych żołnierzy i materiał wojenny, jaki tylko Związek Sowiecki mógł zdobyć. Jeśli mimo to ofensywa niemiecka potrafiła zaskoczyć przeciwnika, to jest to rezultatem wyłącznie błędnych obliczeń nieprzyjaciela. Albowiem zaskoczenie dla przeciwnika stanowiło i stanowi fakt, że Niemcy po walkach zimowych wystąpiły z większą jeszcze siłą uderzenia i z większą ilością dywizyj, aniżeli w roku poprzednim i że lotnictwo Niemiec i sprzymierzeńców przewyższyło znacznie pod względem ilości i dobroci lotnictwo zeszłoroczne. Zaskoczenie to przemawia ze wszystkich sprawozdań i komunikatów nieprzyjaciela.

4. Do tego dochodzą co raz bardziej dla przeciwnika niebezpieczne cieśniny mórz światowych. Działalność marynarek wojennych, lotnictwa i wojsk lądowych mocarstw paktu trzech blokują Ocean Lodowaty, Skagerrak, Kanał, drogi wiodące do Gibraltaru, Morze Śródziemne, Kanał Suezki i Zatokę Adeńską w takich rozmiarach, jakich przeciwnik zdaje się całkowicie nie oczekiwał, z jakimi jednak nie tylko na spekulacji oparte prowadzenie wojny winno było się liczyć. Taka jest europejska sytuacja po trzech prawie latach wojny. Wobec tego nie ma nic dziwnego, że wojska niemieckie i sprzymierzone jeśli chodzi o ich postawę moralną są dzisiaj mocniejsze aniżeli dawniej.

Szkoła im. Adolfa Hitlera w Wilnie

Zespół artystyczny szkoły imienia Adolfa Hitlera w Sonthofen w ciągu swej podróży po Kraju Wschodnim zabawi 2 dni w Wilnie. Przybywa on w sobotę w południe do Wilna i występuje przed publicznością niemiecką w sobotę wieczór na uroczystym zebraniu NSDAP. Na niedzielę przewiduje się wielki program: o godz. 10.30 rozpoczyna się pochód propagandowy przez ulice Wilna, który przemaszeruje ulicą Gedymina, placem Katedralnym, ul. Zamkową, ul. Wielką do placu Ratuszowego. O godz. 11.15 odbędzie się przed muzeum sztuki (gmach po-Ratuszowy) koncert publiczny, na który są zaproszeni wszyscy mieszkańcy Wilna. Po południu odwiedzi zespół szpitale niemiecki i hiszpański w celu obdarzenia rannych godziną muzyki i humoru. W poniedziałek w południe nastąpi odjazd gości do Kowna.

—ooo—

Otwarcie wystawy w Świrze

W mieście powiatowym Świr zostanie otwarta w najbliższą niedzielę wielka wystawa zdjęć Oddziału Propagandy w Wilnie p. t. „Przegląd tysiąca fotografij z walk na Wschodzie i z życia w Niemczech".

Wystawa była dotychczas pokazywana w ciągu 10 dni w mieście powiatowym Święciany z jak największym powodzeniem. Wśród zwiedzających tę wystawę naliczono przeszło połowę mieszkańców tego miasta. Wystawa w Świrze potrwa do niedzieli, 26-go lipca włącznie. Po Świrze zostanie ona przeniesiona do miasta powiatowego Oszmiana.

—ooo—

Wszędzie mapy terenu wojny

Oddział Propagandy Wilna wystawił podczas ostatnich tygodni gabloty i wielkie słupy do gablot w 14 miejscach miasta Wilna, będących jednocześnie głównymi punktami ruchu publicznego miasta. W tych dniach gabloty te oszklono. Będą one zawierały mapę terenu wojny na Wschodzie.

Posuwanie się frontu będzie oznaczone na mapie chorągiewkami. Pozatem otrzymywać będzie każda gablota ostatni komunikat wojenny i ostatnie zdjęcia z terenu wojny. Tak więc m. in. można już oglądać zdjęcia z walk między Donem i Dońcem.

Wystawienie tych gablot i umieszczenie map spotkało się z nadzwyczaj wielkim zainteresowaniem ze strony ludności. Wszędzie gromadzą się grupy przechodniów, gorliwie śledzących na mapie posuwanie się naprzód oddziałów niemieckich.

—ooo—

Powrót z wygnania wileńskich aktów

wywiezionych przez bolszewików

Archiwum wileńskie ma od chwili założenia go przez rząd carski w r. 1855 specjalne znaczenie jako źródło badań historycznych na terenie ówczesnego generał-gubernatorstwa wileńskiego. Znajdowały się w nim akta z zakresu polityki, sądownictwa i życia społecznego. Przechowywane były instrukcje dla posłów, prywatne i państwowe testamenty, spisy inwentaryzacyjne dóbr i stałych instytucyj, rachunki kupców, krótko mówiąc wszelkie pisemne akty wszystkich rodzajów. Umożliwiały one uczonym i innym osobom zainteresowanym wytworzenie sobie całkowitego obrazu dawnych stosunków. Dla badacza stosunków rodzinnych, dla osób interesujących się historią sztuki lub życiem społecznym otwierały się tutaj szerokie i cenne dokumenty: można było śledzić podziały ziemi, wyraźnie uwydatniało się ustalanie granic poszczególnych okręgów, były tam akta Zarządu Niemieckiego z wojny światowej, reprezentowany tam jest język niemiecki, rosyjski, białoruski, łacina i polski z kilku załącznikami mniejszych grup językowych.

Chociaż bolszewicy przyszli jako „przyjaciele", śpieszyło się im bardzo z usunięciem zbioru. W krótkiej drodze splądrowali półki, wyrzucili dla uproszczenia sprawy węzły przez okno i wywieźli je do... ba, to było najpierw zagadka, aż w końcu udało się wyszperać je w Mińsku w tamtejszej akademii nauk. Tutaj złożono około 15 do 20 wagonów cennych dokumentów w stanie roztrzęsionym i przemoczonym. Obecnie P. Reichskommissar poruczył Komisariatowi Okręgowemu w Wilnie, sprowadzić tutaj ten materiał z powrotem.

W tych dniach nadszedł do Wilna pierwszy wagon, składający się ze spiętrzonych gór papieru. Akta złożone zostały w dawnym budynku archiwalnym. Czy w Mińsku znajdzie się jeszcze obecnie całą resztę zrabowanego mienia, trudno obecnie przewidzieć. W każdym razie ma się już miejsce dla przyjęcia i przebrania dokumentów w klasztorze Benedyktynów, gdzie w przyszłości umieszczone zostaną dokumenty.

W pierwszym transporcie z Mińska powróciło do Wilna Archiwum Akt Dawnych (byłe Wileńskie Archiwum Centralne Akt Dawnych) zorganizowane w Wilnie w r. 1855, a posiadające akta z okresu XVI do końca XVIII stulecia. Były i starsze, ale te w r. 1915 zostały ewakuowane do Rosji.

Pozostają jeszcze w Mińsku i mają powrócić do Wilna akta Wileńskiego Archiwum Państwowego, zorganizowanego w okresie od r. 1919. Są to akta po wszystkich urzędach rosyjskich, jakie tylko istniały na terenie okręgu wileńskiego i poza tym wileńskiej deputacji szlacheckiej z wywodami rodów szlacheckich z terenu byłej wileńskiej guberni.

Jak uniknąć tyfusu plamistego

Wiosenna epidemia tyfusu plamistego, dzięki energicznej akcji organów służby zdrowia, została szybko zlikwidowana, jednak sporadyczne wypadki zachorowań ciągle się jeszcze zdarzają. Stwarza to niebezpieczeństwo wznowienia się epidemii z chwilą nastana mrozów, które u szerokich mas powodują częstokroć poważne zaniedbanie najkonieczniejszych zabiegów higieny osobistej.

Należy wiedzieć, że niechlujstwo, a co za tym nieuchronnie idzie wszawica są to zasadnicze fundamenty epidemii tyfusu plamistego, bowiem wesz odzieżowa jest jedynym i wyłącznym roznosicielem tej choroby. Dlatego też, celem uniknięcia zachorowania należy już obecnie przystąpić do wytępienia wszy i gnid.

Właśnie w okresie letnim jest to stosunkowo łatwo przy użyciu nawet bardzo prostych sposobów:

1) Wesz, znajdująca się w ubraniu nie używanym przez człowieka w ciągu 40 dni samoistnie ginie. W tym celu zimowe ubrania i kożuchy należy dokładnie zapakować (np. do szczelnych skrzyń, worków papierowych) na przeciąg 40 dni, w ciągu którego to czasu zarówno wszy, jak i gnidy ulegają zniszczeniu.

2) Odwszenie bielizny i ubrania używanego w lecie osiąga się przez częste gotowanie bielizny osobistej. Ponieważ wesz z ubrania zwierzchniego wędruje stale do ciała, usadawiając się na bieliźnie, przez kilkakrotne gotowanie (w odstępach tygodniowych) bielizny, odszawi się i ubranie zwierzchnie.

3) Najprostszy sposób odwszenia ubrania zwierzchniego stanowi częste jego wywieszanie przynajmniej na dwie godziny na słońcu w miejscu zabezpieczonym od wiatru.

4) Inny, bardzo dobry sposób odwszenia odzieży polega na tym, że zawszona odzież kładzie się na mrowisko. Mrówki skrzętnie wyszukają i pożrą wszystkie wszy i gnidy.

Kursy języka niemieckiego na prowincji

W ciągu najbliższych dni Wydział Pedagogiczny Związków Zawodowych organizuje szereg kursów języka niemieckiego na prowincji. Kursy te na razie powstaną w Ejszyszkach, Trokach, Świrze, Oszmianie i Mejszagole. Wykładać na kursach będą miejscowe siły pedagogiczne pod nadzorem Związków Zawodowych. Czas trwania kursów obliczony jest na 6 miesięcy, wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo, po 2 godziny. Po zakończeniu kursów i odbyciu przepisanych egzaminów słuchacze otrzymają odpowiednie świadectwa.

(p)

Ogłoszenie

Został ustalony następujący porządek podziału środków spożywczych.

1. Do grupy środków odżywczych należą: grysik (manna), płatki owsiane, makarony, wermiszel, kasza owsiana, jęczmienna i gryczana oraz podobne.

2. Dzieci w wieku do lat 3 otrzymują w normach ustalonych na odnośnych odcinkach kart żywnościowych, według możliwości grysik, płatki owsiane, lub makaron, czy wermiszel. Tylko w wypadku gdy dostawcy nie mogą dostarczyć dostatecznej ilości tych produktów, za zezwoleniem urzędu podziału i zaopatrywania, mogą być wydawane dla tych dzieci inne kasze.

3. Chorzy, dzieci w schroniskach, ogródkach dziecinnych i w t. p. zakładach otrzymują takie środki odżywcze, jakie zostały przepisane przez urzędy zdrowia dla ich wyżywienia.

4. Wszelkie inne osoby otrzymują środki odżywcze według możności znajdujące się w sieci ...ndłowej.

...wno, dnia 10 lipca 1942 r.

Urząd Podziału i Zaopatrzenia dla Okręgu Generalnego Litwy
Grupa Wyżywienia.

— WYSTRZEGAJMY SIĘ CHORÓB. W okresie ciepłych dni letnich szczególnie szerzą się najrozmaitsze choroby żołądkowe, które (jak to było w roku ubiegłym) przybrać mogą rozmiary zastraszającej epidemii. Należy więc zawczasu stosować środki zapobiegawcze, z których zasadniczym i najistotniejszym jest bezwzględna czystość rąk i jedzenia; bowiem wszystkie zarazki schorzeń gastrycznych dostają się do organizmu przez usta. Nigdy nie jest dość ostrzegania amatorów owoców i jarzyn, by myli spożywane produkty w przegotowanej wodzie. W wypadku zachorowania należy natychmiast zawiadomić władze lekarskie i przewieźć chorego do szpitala. Rzeczy i ubranie chorego należy przedstawić do wydezynfekowania, albo przynajmniej wygotować. (p)

OGŁOSZENIE

Niniejszym się ogłasza, że dalsze zgłoszenia zarówno na odbywające się, jak i organizowane w przyszłości kursy języka niemieckiego będą przyjmowane codziennie od 8 do 12 i od 13,30 do 19 u sekretarza wspomnianych kursów w Instytucie dla dorosłych, Ignatius str. (ul. Św. Ignacego) 3, I piętro.

Jednocześnie zostaną zorganizowane specjalne grupy dla młodzieży. Z dniem 14 b. m. rozpoczną się wykłady w nowozorganizowanych grupach o godz. 8.30.

Jednocześnie oznajmia się, że na podstawie zarządzenia Gebietskommissar'a, które ukazało się w tutejszej prasie, kursy niemieckie mogą być przeprowadzane tylko przez związki zawodowe.

NA SREBRNYM EKRANIE

KRONIKA AKTUALNOŚCI

W kinach „Casino" i „Adria", a ostatnio również w „Muzie" mieliśmy możność oglądać jedną z ciekawych filmowych kronik aktualności.

Oto razem z fotoreporterem zwiedzamy pracownię rzeźbiarską prof. Kolbe'go. Profesor Kolbe jest jednym z czołowych przedstawicieli niemieckiej sztuki rzeźbiarskiej; to realista, nawiązujący w swych dziełach do ideału klasycznego piękna i monumentalności. Przed obiektywem przesuwają się prace przeznaczone na wystawę w Paryżu. A oto inny obraz z życia artystycznego: jeden z zespołów tanecznych organizacji „Siła przez Radość" występuje w Wiedniu z programem barwnych tańców węgierskich. Innego rodzaju taniec oglądamy na scenie berlińskiej „Scala": taniec na linie, fantastyczny popis akrobaty-wirtuoza. Humor wnosi wesoła walka byków, w której miejsce groźnego torreadora z opery „Carmen" zajęli klowni cyrkowi. To już zbliża się do sportu, ale prawdziwie piękne zdjęcia sportowe dają regaty żeglarskie na Balatonie, w których gospodarze-Węgrzy musieli oddać zwycięstwo ekipie włoskiej.

Jak się żyje na świecie? — Oto wesoły pochód świetlny w Hiszpanii. Komiczne smoki szczerzą zęby, race świetlne rysują się na ciemnym tle nieba. Z południa wędrujemy na północ. Amsterdam. Jedna z licznych grup robotników, zaciągających się do pracy w Niemczech wsiada do pociągu. Przy tej okazji mała uroczystość: przedstawiciele władz i wojska odprowadzają robotników, obdarzając ich przy tym na drogę. A oto wschód, coś niezwykłego dla mieszkańców Charkowa — rynek, wolny handel! Zmizerowane kobiety sprzedają kilka kartofli tak samo zmizerowanym kupującym. Kilka rąk maca chudą kurę. Zato wiele zegarów, co prawda, wymagających reperacji, ale zato jakże pamiątkowych. Kupowano je w czasach, kiedy się o bolszewikach nie śniło nawet mieszkańcom bogatej Ukrainy... Ale Ukraińcy sięgają po rewanż: oto maszeruje pokaźny oddział w mundurach bolszewickich, ale z opaskami żółto-niebieskimi — to wczorajsi „bójcy", dziś ochotnicy do walki z bolszewizmem.

Na zakończenie zdjęcia z frontu morskiego. Kilka godzin z życia łodzi podwodnej na wodach amerykańskich. Ciekawe zdjęcia, wykonane częściowo przy pomocy kamery podwodnej pokazują fazy zanurzania się i wynurzania łodzi, bezskuteczny atak nieprzyjaciela przy pomocy granatów głębinowych, pracę aparatów podsłuchowych, wreszcie własny nocny atak torpedowy. Zdjęcia na poziomie filmu, „który kosztował miliony", jak pisała dawniej reklama. Ale tym razem to najrzeczywistsza prawda wojenna, a nie sztuczka reżysera.

Wiadomości z dnia

PIATEK 17 LIPIEC Aleksego

Wschód słońca 4.03
Zachód słońca 20.45

— MEGAFONY NA PLACACH PUBLICZNYCH. Z nastaniem ciepłych dni na placach publicznych Wilna poczęły działać megafony, które nadając muzykę, odczyty i komunikaty radiowe stanowią duże urozmaicenie, zwłaszcza dla tych, którzy w domu nie posiadają radioodbiorników. Łączą oni przyjemne z pożytecznym, gromadząc się na ławkach skwerów w okolicy megafonów, gdyż słuchając radia odpoczywają jednocześnie po pracy na świeżym powietrzu.

— ZAOSTRZENIE KONTROLI NA KOLEJACH. Ponieważ wypadki nielegalnych przejazdów koleją nie ustają, władze kolejowe zarządziły zaostrzenie kontroli w pociągach. Specjalni funkcjonariusze pilnują obecnie, by pasażerowie nie wysiadali na miejscach postoju pociągu. Wsiadać i wysiadać można jedynie na stacjach kolejowych.

Osoby podróżujące bez odpowiedniego zezwolenia władz lub niestosujące się do istniejących przepisów kolejowych ulegną surowej karze. (t)

—Z DZIAŁALNOŚCI „SODYBY". Jak wiadomo, „Sodyba" spełnia obecnie ważną rolę jedynego hurtowego kupca wszelkiego rodzaju jarzyn, owoców i ogrodowizny na terenie całego Generalnego Okręgu Litwy. W tym celu na całym terenie swej działalności „Sodyba" zorganizowała punkty skupu, do których okoliczna ludność zwozi swe produkty.

Wileński oddział „Sodyby" posiada dwa składy hurtowe. Wileńska 36 i Wielka 30, do których z poszczególnych punktów zwozi się towary i sprzedaje następnie hurtowym konsumentom, t. zn. szpitalom, restauracjom i t. p. Ponado, na podstawie specjalnych zezwoleń, sklep przy ul. Wileńskiej sprzedaje także detalicznie ludności cywilnej. Pewna, znaczna część dostarczonych warzyw i jagód zostaje przekazana w charakterze surowca przetwórczym fabrykom „Sodyby", gdzie wyrabiane są cukierki, marmelada, konserwy, suszone jarzyny i t. p. Pożądane byłoby, aby nadmiar zwiezionych do „Sodyby" produktów dostawał się do swobodnej sprzedaży w drodze organizacji (tak, jak to było w roku ubiegłym) specjalnych sklepów na rynkach. (p)

— NIE WOLNO POBIERAĆ ZA PRZEMIAŁ W NATURZE. Rolnicy okoliczni uskarżają się, że za przemiał zboża w prowincjonalnych młynach, nawet jeżeli odbywa się to na podstawie skierowania gminy, pobierane są przez administrację młynów opłaty w naturze.

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, postępowanie podobne jako krzywdzące rolników nie jest słuszne, ponieważ w myśl istniejących przepisów żadnych opłat za przemiał zboża nie wolno pobierać w naturze. Płaci się je ściśle w/g określonego cennika urzędowego uwzględniającego ilość i jakość ziarna. (t)

—O MAŁĄ REFORMĘ W WILEŃSKIEJ KASIE KOLEJOWEJ. Publiczność podróżująca koleją w sprawach służbowych ma ostatnio nielada kłopot z kupieniem biletu w kasie kolejowej. Nie jest to takie proste jak by się na oko mogło wydawać. Przyczyną tego są wielkie kolejki i niegrzeczność kasjerki, która zupełnie nie orientuje się w rozkładzie jazdy pociągów.

Nie mniejszą winę ponosi także sama publiczność, która mając dość czasu do odejścia swego pociągu kupuje bilet zawczasu, uniemożliwiając kupienie biletu tym, których pociąg już odchodzi.

— UTONĘLI W JEZIORZE. Mieszkańcy wsi Jeziorany, gm. rzeszańskiej — Bronisława Drozdowska i Antoni Tumas przed kilku dniami utonęli w miejscowym jeziorze na skutek wywrócenia się łodzi. (p)

Zawiadomienie

Czytelnia J. Markowskiej w Wilnie, przy ul. Tatarskiej Nr. 22 poleciła mi sądową drogą zapotrzebować od Sz. Czytelników książki i opłatę od zalegających czytelników.

Żeby nie narażać Sz. Czytelników na niepotrzebne koszta i nieprzyjemności uprzejmie proszę o łaskawy zwrot książek i uregulowanie należności do dnia 25 lipca b. r.

ADWOKAT.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Obwieszczenie

Osoby mieszkające w dzielnicy Šnipiszki, pragnące uczęszczać na kursy języka niemieckiego, mogą się zgłaszać u lektora w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 18 w szkole powszechnej przy ul. Kalwaryjskiej 73 (obok cerkwi).

Ś. † P.
Malwina z Samucewiczów
Władysławowa Biszewska
opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zmarła dnia 16 lipca 1942 r. w wieku lat 68.

Eksportacja ze szpitala na Alei Róż do kościoła Najśw. Serca P. Jezusa nastąpi w piątek 17 lipca o godzinie 18-tej. Nabożeństwo żałobne w kościele N. S. P. Jezusa odbędzie się dnia 18 lipca o godzinie 10 rano, poczym nastąpi pogrzeb na cmentarzu św. św. Piotra i Pawła. O powyższym zawiadamiają pogrążeni w bólu **Córka, Syn, Synowe, Zięć i Wnuczki.**

Ś. † P.
Z MAMCZYCÓW
Weronika Szmigielska
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 15 lipca 1942 r. w Wilnie, przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Gudų (d. Słowiańska) 10—10 na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 17 lipca 1942 r. o godz. 18-tej (6-tej) po południu. O czym zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku **Syn i Córka.**

W trzecią rocznicę śmierci
Ś. † P. **Antoniego Wilamowicza**
odbędzie się Msza żałobna w kościele św. Józefa w sobotę 18. VII. 42 r. o godz. 9-ej rano. O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych **Żona.**

Matrymonialne

Dwóch młodych panów w celu towarzyskim nawiąże znajomość z inteligentnymi pannami do lat 19-tu. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Nieprzystojni". 8438

Młody idealista pragnie kontynuować korespondencję z inteligentną osobą. Oferty do Adm. „Gońca" pod „X13". 8437

Kawaler lat 25, fachowiec, przystojny, pozna pannę inteligentną, niezależną. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty tylko poważne do Adm. Gońca" pod „Przyszłość". 8391

LOKALE

Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania, możliwie z wygodami, na przedmieściu lub w centrum. Oferty do Adm „Gońca" pod „Wypłacalny urzędnik". k—1

Pokoju umeblowanego poszukuje Litwin, pożądane centrum. Wiadomość telefonicznie: 15—12. 8136

Samotny Pan poszukuje umeblowanego pokoju z osobnym wejściem w centrum miasta (bliżej ul. Mickiewicza). Oferty do Adm, „Gońca" pod „Litwin". 8412

Wynajmę 2 pokoje z kuchnią najchętniej w okolicy Zwierzyńca lub Antokola. Oferty do Adm. „Gońca" pod „2 pokoje".

PRACA

Litwinka władająca językiem niemieckim, rosyjskim, polskim i litewskim, poszukuje pracy w charakterze tłumaczki lub biuralistki. Łaskawe oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Nr. 153". 8346—1

Organista poszukuje pracy. Artilerijos (Artyleryjska) 1—1. 8420

Potrzebna nauczycielka znająca język niemiecki oraz pianino do 10-letniej dziewczynki za mieszkanie, utrzymanie i dopłatę. Jerozolimka 20—2, tel. 1426—1. 8387

Rutynowana siostra poszukuje pracy za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia piśmienne do Adm. „Gońca" pod „Praktyczna". 8304—1

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (š. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty „CENTRUM" Didžioji (Wielka) 6. Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim, litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Biuro podań. 16 Vasario (d. 8-go Maja) 3—2, g. 8—15. 8417—2

Dnia 14.VII w okolicy Góra Buffałowa — Akmenų (Kamiennej) zgubiono teczkę ... sa—kołnierz. Proszę o zwrot: Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31—2. 8339

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 19 II piętro z dziedzińca. 8314—0

Pracownia wytwornych drewniaków, ręcznie wykonanych damskie, męskie i dziecięce. Kaukinių (d. Beliny) 16—4. 8343—0

Uwaga! Sadownicy! Oddaję się w dzierżawę większy sad około Wilna. Rozmówić się można: Sierakausko (Sierakowskiego) 31 m. 2 od 13 do 17 codziennie. 8411—1

Zgubiono portfel z dokumentami dowodem osobistym litewskim na naz. Krutulis Antoni. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Jerozolimka. 8293—0

Zgubiony wojskowy płaszcz umundurowy dnia 4 lipca w Nowej Wilejce na ulicy Vilniaus (Wileńska) przy fabryce papierosów proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Naujoji Vilnia (Nowa Wilejka) ulica Vilniaus (Wileńska) Nr. 6 p. Braukitui. 8363—0

Zgubiony dowód litewski na naz. Dziechcioła Konstantego proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: wieś Revna, gmina Mickunskie. 8453

Zgubioną torebkę na Łukiszkach z dokumentami, zaświadczenia tymczasowe oraz inne na nazwisko Konopienis proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Gelių (Kwiatowa) 7, dozorca. 8391

Zgubioną metrykę ślubu i urodzenia na nazwisko Stankiewicz Janiny proszę zwrócić, a pieniądze zostawić w nagrodę. Paribio (Graniczna) folwark Witoldówka, Sołtaniszki. 8411

Zgubiony dowód osobisty polski na naz. Oponicza Wiktorji unieważnia się. —p

Zgubiony dowód osobisty litewski na naz. Mackiewicz Stanisław unieważnia się. 8445

Zgubiony dowód osobisty sowiecki na nazwisko Łukaszewiczówny Julii unieważnia się. 8399

Zgubiony dowód osobisty litewski na imię Milerskienė Veronika unieważnia się. 8313

Zgubiony dow. osob. litewski oraz inne dokumenty na naz. Danilkovičius Kazys unieważnia się. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Vilnius, Prusų g. (Polska) 3/51—2. 8410

Zgubiony dowód osobisty polski na nazwisko Marji Drozd-Buśko-Drozdowskiej unieważnia się. 8027

Zgubiony litewski dowód na nazwisko Kunnitis Jonas na plancie Vilnius—Maišogala unieważnia się. 8413

Kupno i Sprzedaż

Dzbanek szklany, spódniczkę letnią, welon biały, termos, na 1 widelce nierdzewne, kurewiec damski, pałeton szafkowy, zamienię to wszystko na 5 firanki i 3 ztory jedwabne. Skapo (Skopówka) 6—16. 8401

Do sprzedania materac włosiany 120 RM. szafa biała 50 RM. mała szafa po 30 RM., biurko białe, prawidła do butów 15 RM. Onos Vytautienės (d. Jasna) 23—2. 8435

Do sprzedania zegar ścienny 200 RM, koc 50 RM, kapa kolorowa 70 RM oraz maszyna szycia „Singer". Kalvarijų (Kalwaryjska) 2—15. 8441

Jedwab francuski deseniowy na sukienkę i sukienkę letnią 100 RM —sprzedam. Žygimantų (Zygmuntowska) 22—9. 8390

Kupię części rowerowe stare i nowe. Naprawa i przeróbka rowerów. Aušros Vartų (Ostrobramska) 29, Zalewski. 7963—1

Kupię mały motocykl (100). Zgłoszenia: Teatro (Teatralna) 9, Tabakinduistie — Vilniaus Lietuvos Sąjunga. Zezwolenie na przejazd posiadam. 8353—1

Kostium czarny z wełny sprzedam 600 RM, Belvederio (Belwederska) 13—1. 8416

Kupię rower damski w bardzo dobrym stanie. Oferty: Pilies (Zamkowa) 5, sklep Filipańskiego, od 10—2 godz. 8448

Kupię kowadło kowalskie, szajdezę, (gwintownicę) 1/2 cal., 3/8 cal. i inne części kowalskie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Kowadło". 8423

Kupię motor ropowy 4-ro taktowy od 6—14 K. M., maleńkę do kamienia młyńskiego, tarki do krupiarni lub 2 mm blachę i piły gatrowe. Zgł. Didžioji (Wielka) 30—23. 8396

Kupię damską jesionkę w ciemnym kolorze natychmiast. Ožeškienės (Orzeszkowej) 3—1. 8449

Kupię spacerówkę w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia kierować do adm. „Gońca" pod „E. L." 8444

Kupię płaszcz zimowy męski i trzewiki na chłopca 10 lat. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Zima". 8403

Łóżko żelazne z siennikiem sprzedam 90 RM. Literatų (Literacki zaułek) 7—7, od 17 do 18. 8431

Pianino do sprzedania krzyżowe firmy „Beckera". Ukmergės (Wiłkomierska) 82 m. 3, oglądać od 8—12 i wiecz. od 8 i tamże cynkową wannę cena 150 RM. 8400

Ręczną maszynę do szycia (stary system) za 600 RM sprzedam. Varpų (d. z. Ponomarski) 2—8, obok Filaretų (Filareckiej). 8422

Sprzedam sukienki letnie i zegar ścienny „Beckera" 450 RM. Baltupio (Bołtupska) 14—5. 8412

Sprzedam maszynę nożną krawiecką w dobrym stanie 150 RM. Markučių (d. Majowa) 3-21. 8386—1

Sprzedam zegar ścienny „Beckera" 300 RM. Latakas (Letoczeky) 1—4. 8445—1

Samowar 100 RM, spodnie do butów 200 RM sprzedam. Artilerijos (Artyleryjska) 1—12. 8436

Sprzedam nożną maszynę do szycia 1300 RM. Vilniaus (Wileńska) 28—12, godz. 10—12. 8429

Sprzedam łóżeczko dziecinne z materacem 250 RM. tamże deski całówki. Šventikų (d. Popowska) 30. 8187

Sprzedam buty angielskie Nr. 28 z prawidłami, 250 RM, pas na i jasne do 50 RM. Tyzenhauzų (Tyzenhauzowska) 13—1. 8406

Sprzedam pierwszorzędne sukno na ubranie męskie 7000 RM, wełnę błękitną na suknię damską 600 RM, pantofle eleganckie męskie 170 RM, buty męskie 120 RM, żyrandol 200 RM, szafę 200 RM, etażerkę 40 RM, inne rzeczy. Lvovo (d. Lwowska 26-a—1. 8426

Sprzedam 2 osobową sofkę 300 RM, duży toaletkowy stół 350 RM. Oferty do adm. „Gońca" pod „Sola". 8425

Sprzedam palto szafkowy 700 RM, garnitur męski 700 RM, buty 650 RM., walizka włosiany 550 RM., walizki i rzeczy, wagę lekarską, statyw duży od lampy „Peribol", samowar, parawan itp. ... czy. Konarskio (Konarskiego) 27-a—6. tylko od 6—8. 8385—1

Sprzedam ręczną maszynę do szycia 700 RM., pianino berlińskiej fabryki 700 RM, prasę do produkcji wina owocowego 250 RM., 2 ule ramowe zwykłe, butle w koszach i oplecione. Pośpieszka, Grąžoji (Piękna) 6—15, dojazd parostatkiem. 8407

Sprzedam Elektrolux z walizą, fotoaparat lustrzankę, mikroskop uczniowski, piłkę bokserską ćwiczebną z rękawicami, rakietę tenisową. Wszystko za 600 RM. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Okazja". 8384

Sprzedam gramofon dwusprężynowy firmy zagranicznej w dobrym stanie 250 RM., torebkę damską ze skórki wężowej 70 RM. Užupio (Zarzecze) 11—5. 8415

Sprzedam garnitur męski, materiał na sukienki, może być na kostjum i obrączkę. Tilto (Mostowa) 21—1 8433

Sprzedam szlafrok jedwabny nowy 250 RM., obrus żyrardowski na 12 osób 250 RM., prawidła do wysokich butów i inne rzeczy. Šventikų (d. Popowska) 23—1. —p

Sprzedam 2 szafy 700 RM., 2 łóżka 600 RM., kredens stół, krzesła 200 RM. i inne rzeczy. Kalvarijų (Kalwaryjska) 8—7, dozorca. 8428

Sprzedam: nowe smokingowe ubranie, mandolinę 150 RM, stół owalny 80 RM., drobiazgi kuchenne. Naugarduko (Nowogródzka) 15—5. 8392—1

Sprzedam kostjum damski nowy. Algirdo (Olgierdowskiego) 25—2. 8383

Sprzedam pantofle damskie Nr. 37, pantofle tenisowe Nr. 26 100 RM., dwie pary spodni tenisowych po 100 RM. Pilies (Filipa) 1—12. 8388

Sprzedam duże ładne lustro salonowe w orzechowej ramie. Zwierzyniec, Vytauto, (Witoldowa) 14 m. 1 oglądać między 1—3, wejście przez kuchnię. 8424

Sprzedam eleganckie męskie kalosze prawie nowe 50 RM., oraz 2 damskie granatowe 50 RM., 4 krzesła dla dziewczynki od 9 do 12 lat 50 RM. Zwierzyniec, Pušų (d. Sosnowa) 11-a m. 3. 8432

Sprzedam lisa srebrnego za 1.300 RM. Danilavičiaus (d. Śniegowa) 28—10. 8301—0

Zęby sztuczne używane kupuję. Skapo (Skopówka) 9—2, godz. 10—15.

Zamienię damski kostium jasny na buty angielskie Nr 28. Dowiedzieć się: Pilies (Zamkowa) 4—3, od godz. 11—13. 8414

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 16—18.

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Smigielska
Pilies (Zamkowa) 8—9, od 9—12 i 19—20.

Dr. K. Gasperowicz
Zęby sztuczne
Przyjmuje od g. 10—13 i 16—18
Aušros Vartų (Ostrobram.) 25—

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od godz. 2.30—3.30 i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) 30—14

Dr. A. Piwecki
Choroby wewnętrzne.
Pilies (Zamkowa) 12—6
Przyjmuje codziennie od 15—19

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa 26—6.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-.. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 8-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: w. z. Józef Jurkiewicz